

STANISŁAW JAROMI OFMConv

FRANCISZKAŃSKIE PRZESŁANIE ENCYKLIKI *LAUDATO SI'*

Podpisana w Zielone Świąta 2015 r. encyklika *Laudato si'* jest najbardziej franciszkańskim kościelnym dokumentem tej rangi w ostatnich latach, a może nawet w całym okresie posoborowym. Już jej pierwsze wersety są jednoznaczne:

Laudato si', mi' Signore. „Pochwalony bądź, Panie mój” – śpiewał święty Franciszek z Asyżu. W tej pięknej pieśni przypomniał, że nasz wspólny dom jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona: „Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami”. (LS 1).

Warto zauważyć, że już tytuł dokumentu nie łaciński, jak to zwykle bywało. Słowa *Laudato si'* pochodzą z języka włoskiego i należą pierwszych słów *Hymnu stworzenia – Pieśni słonecznej* św. Franciszka z Asyżu, wspaniałego dzieła kultury włoskiej i franciszkańskiej z 1224 r. W dokumencie papieskim jest użyta oryginalna, starowłoska pisownia *Laudato si'*. Jak wiemy, kilkanaście miesięcy przed śmiercią już prawie niewidomy Brat Franciszek uwielbia Boga razem z całym stworzeniem, które nazywa: „bratem”, „siostrą”, ziemię „matką”. Nawet śmierć to „siostra”, a każdy bliźni jest „siostrą” lub „bratem”. Papież, który wybrał imię, nawiązując właśnie do tego Franciszka, nie tylko go cytuje, ale też uaktualnia i niezwykle ciekawie interpretuje:

„Ta siostra protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Dorastaliśmy, myśląc, że jesteśmy jej właścicielami i rządcami uprawnionymi do jej ograbienia. Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych. Z tego względu wśród najbardziej zaniedbanych i źle traktowanych znajduje się nasza uciskana i zdewastowana ziemia, która »jęczy i wzdycha w bólach rodzenia« (Rz 8,22). Zapominamy, że my sami jesteśmy z prochu ziemi

(por. *Rdz 2,7*). Nasze własne ciało zbudowane jest z pierwiastków naszej planety, jej powietrze pozwala nam oddychać, a jej woda ożywia nas i odnawia” (LS 2).

Czy możemy zatem czytać encyklikę jako nowy *Hymn stworzenia* Ojca świętego Franciszka pisany przez papieża razem ze św. Franciszkiem i w jego duchu? Kim dla Ojca świętego jest św. Franciszek z Asyżu?

„Nie chcę pisać tej encykliki bez odwołania się do pięknego, motywującego nas przykładu. Przyjąłem jego imię jako przewodnika i inspirację w chwili mojego wyboru na Biskupa Rzymu. Myślę, że Franciszek jest w najwyższym stopniu wzorem troski o to, co słabe, oraz patronem ekologii integralnej, przeżywanej z radością i autentycznością. Jest on świętym patronem tych wszystkich, którzy prowadzą badania i pracują w dziedzinie ekologii, miłowanym również przez wielu niechrześcijan. Pokazał szczególną wrażliwość na Boże stworzenie oraz na najuboższych i opuszczonych. Kochał i był kochany ze względu na swą radość, swoje wielkoduszne poświęcenie, swoje serce otwarte na całe istnienie. Był mistykiem i pielgrzymem, który żył z prostotą i we wspaniałej harmonii z Bogiem, z innymi ludźmi, z naturą i z samym sobą. Dostrzegamy w nim, do jakiego stopnia nierozzerwalnie są połączone troska o naturę, sprawiedliwość wobec biednych, zaangażowanie społeczne i pokój wewnętrzny” (LS 10).

Św. Franciszek chciał, abyśmy w Bogu widzieli przede wszystkim Ojca każdego z nas i całego stworzenia. Zapraszał nas też do odnowienia relacji z bliźnimi oraz z całą przyrodą. Papież zaprasza nas do kontemplacji stworzenia, wsłuchiwania się w jego głosy oraz rozpoznawania samego siebie w relacji z nim. I w tym kontekście raz jeszcze cytuje (prawie cały) *Hymn stworzenia* brata Franciszka:

„Kiedy zdajemy sobie sprawę z odblasku Boga we wszystkim, co istnieje, to serce odczuwa pragnienie, aby wielbić Pana za wszystkie Jego stworzenia i wraz z nimi, jak to wyraża piękny hymn świętego Franciszka z Asyżu: »Pochwalony bądź, Panie, Z wszystkimi Twoimi stworzeniami...«” (LS 87).

To uniwersalne braterstwo franciszkańskie czekało na swego współczesnego interpretatora. Czy nie jest nim Ojciec święty Franciszek?

Franciszkanie znają dobrze osobę i dzieło św. Franciszka z Asyżu, ale każdy buduje swoją wersję i interpretację adekwatną do swych doświadczeń i potrzeb duchowo-intelektualnych. Gdy obchodziliśmy jubileusz 800-lecia rozpoczęcia duchowej drogi Franciszka, na murach bazyliki św. Franciszka w Asyżu pojawił się baner mówiący, że jego powołanie dokonało się poprzez spotkanie z Bogiem jako Ojcem, z bliźnim jako bratem i z przyrodą jako ze siostrą i bratem. Dziś koncentrujemy się na tym trzecim aspekcie, bo to on (oprócz mocnej obecności na łamach omawianej encykliki) doprowadził go do ogłoszenia w 1979 r. przez Jana Pawła II niebiańskim patronem ekologów.

Rozważając jego postawę wobec przyrody, musimy pamiętać, że spotkamy człowieka, którego miłość do stworzeń, nieużytkowe widzenie przyrody, braterstwo uniwersalne czy pokora są zrozumiałe jedynie w świetle jego wiary

i bezkompromisowego sposobu jej przeżywania. Każdym swym czynem daje świadectwo, że człowiek pokorny, pojednany i prawdziwie wolny służy zarówno Bogu, bliźnim, jak i stworzeniu.

Jeśli św. Franciszek jest mistrzem duchowym papieskiego listu do świata, to głównym teologiem papieskim w tym dokumencie wydaje się być św. Bonawentura z Bagnoregio, franciszkański Doktor Seraficki. Już we wstępnej części papież Franciszek, sygnalizując główny temat swego przesłania, tj. ekologię integralną, zaznacza, że ona wymaga otwartości na kategorie wykraczające poza język nauk ścisłych czy biologii i łączy nas z istotą tego, co ludzkie. I wskazuje na przykład św. Franciszka z Asyżu:

„Podobnie jak człowiek zakochany, Franciszek za każdym razem, kiedy spoglądał na słońce, księżyc czy najmniejsze zwierzęta, reagował śpiewem, włączając w swoje uwielbienie wszystkie stworzenia. Wchodził w łączność z całym stworzeniem, a nawet głosił kazania kwiatom, »zapraszał je do chwalby Pańskiej, tak jakby miały rozum«. Jego reakcja była czymś więcej niż docenieniem intelektualnym lub kalkulacją ekonomiczną, bo dla niego wszelkie stworzenie było jak siostra, związana z nim więzami miłości. Dlatego czuł się powołanym, by zatroszczyć się o wszystko, co istnieje” (LS 11).

I tu papież pierwszy raz przywołuje św. Bonawenturę jako ucznia św. Franciszka i przypomina jego słowa, że brat Franciszek „rozważając początek wszystkich stworzeń, ożywiał coraz bardziej swą pobożność i wszystkie stworzenia, choćby najmniejsze, nazywał braćmi lub siostrami, ponieważ wiedział, że razem z nim pochodzą z tego jednego Źródła” i dodaje:

„Tego przekonania nie wolno nie doceniać i traktować jako nieracjonalny romantyzm, ponieważ ma wpływ na wybory, które określają nasze zachowanie. Jeśli zbliżamy się do przyrody i środowiska bez tego otwarcia na zadziwienie i podziw, jeśli nie mówimy już językiem braterstwa i piękna w naszej relacji ze światem, to nasze postawy będą postawami władcy, konsumenta lub jedynie wyzyskującego zasoby naturalne, niezdolnego do postawienia ograniczeń swoim doraźnym interesom. Jednakże, jeśli czujemy się ściśle związani ze wszystkim, co istnieje, to umiar i troska pojawiają się spontanicznie. Ubóstwo i prostota świętego Franciszka nie były ascezą jedynie zewnętrzną, ale czymś bardziej radykalnym: wyrzeczeniem się czynienia z rzeczywistością jedynie przedmiotu użytku i panowania” (LS 11).

Również w drugim rozdziale encykliki opis „ewangelii stworzenia” papież dopełnia tradycją franciszkańską. Najpierw przypomina te opisy stworzenia z Księgi Rodzaju, które sugerują, że ludzka egzystencja opiera się na trzech podstawowych relacjach: z Bogiem, z innymi ludźmi i z ziemią. Uległy one zerwaniu poprzez grzech i pierwotna harmonia między Stwórcą, ludzkością a całym stworzeniem została zniszczona. Więcej: człowiek usiłował zająć miejsce Boga, odmawiając uznania siebie za ograniczone stworzenie, co wypaczyło także naturę przykazania, by „panować” nad ziemią (por. Rdz 1,28) oraz „uprawiać ją i doglądać jej” (por. Rdz 2,15).

W rezultacie pierwotnie harmonijna relacja między człowiekiem a naturą przerosła się w konflikt (por. Rdz 3,17-19):

„Z tego względu znamienne jest, że przeżywana przez św. Franciszka z Asyżu harmonia ze wszystkimi stworzeniami była interpretowana jako uzdrowienie tego zerwania. Św. Bonawentura powiedział, że »ze względu na powszechne pojednanie ze wszystkimi stworzeniami« Franciszek w pewien sposób »powrócił do stanu niewinności«. Ponieważ daleko nam do tego wzoru, grzech ukazuje się dziś z całą swą niszczącą mocą w wojnach, różnych formach przemocy i znęcania się, opuszczeniu najsłabszych i w niszczeniu przyrody” (LS 66).

Prezentując na koniec dokumentu duchowość ekologiczną jako niezbędne dopełnienie chrześcijańskiego zaangażowania dla dobra wspólnego i ochrony stworzenia, papież Franciszek wskazuje na znaczenie znaków sakramentalnych i świątecznego odpoczynku. I tu mocno powołuje się na Doktora Serafickiego jako na inspirującego teologa:

„Wszeczeńświat rozwija się w Bogu, który go całkowicie wypełnia. Istnieje zatem misterium, które trzeba podziwiać w liściu, w ścieżce, w rosie, w twarzy ubogiego. Ideałem nie jest tylko przejście ze świata zewnętrznego do wewnętrznego, by odkryć działanie Boga w duszy, ale także wyjście na spotkanie z Nim we wszystkim, tak jak nauczał św. Bonawentura: »Kontemplacja jest tym wznioślejsza, im bardziej człowiek odczuwa w sobie działanie Bożej łaski albo im bardziej potrafi rozpoznawać Boga w innych stworzeniach«” (LS 233).

Pokazując teologiczny wymiar relacji w świecie, Ojciec święty pisze, że dla chrześcijan wiara w jedynego Boga, który jest komunią trynitarną, prowadzi do przekonania, że cała rzeczywistość zawiera w sobie „znamię Trójcy Świętej” (LS 239). Św. Bonawentura, zauważa papież Franciszek, posunął się do stwierdzenia, że człowiek przed grzechem mógł odkryć, iż każde stworzenie „świadczy, że Bóg jest w trzech osobach”. I dodaje:

„Odzwierciedlenie Trójcy można rozpoznać w naturze, »o ile księga ta nie jest dla człowieka nieznaną lub oko człowieka nie jest zaćmione«. Franciszkański święty uczy nas, że każde stworzenie nosi w sobie strukturę trynitarną, tak realną, że mogłaby być spontanicznie kontemplowana, gdyby spojrzenie człowieka nie było ograniczone, niejasne i wątpliwe. W ten sposób ukazuje nam wyzwanie, by próbować odczytać rzeczywistość w kluczu trynitarnym” (LS 239).

Dla Bonawentury aktywność stwórcza Boga opiera się na Jego istnieniu jako Trój-jedynego, co oznacza, że Bóg nie mógłby przekazywać bytowania istotom skończonym, gdyby nie był w najwyższym stopniu komunikatywny sam w sobie. Postulowany przez papieża klucz trynitarny to odkrywanie stale na nowo relacji, jaką Trójjedyny Bóg, stwarzający na swój obraz, zawarł w rzeczywistości stworzonej.

Franciszkańska duchowość świata zdaje się przenikać każdy rozdział owego wielkiego współczesnego dokumentu, a sam papież (jak już wspomniałem) nie tylko cytuje źródła franciszkańskie, ale też je uaktualnia i oryginalnie interpretuje. Tym

jednak, co może umykać nam przy lekturze *Laudato si'*, jest niezwykle optymizm Autora i wiara, że mamy wszystkie narzędzia, aby uporać się ze współczesnymi kryzysami, w tym z kryzysem ekologicznym i klimatycznym. Jak przed wiekami ubogi brat Franciszek nie boi się marzyć i stawiać wielkich celów. Pisze na przykład: „chciałbym dokonać kroku naprzód w nakreśleniu pewnych ogólnych kierunków dialogu i działań angażujących zarówno każdego z nas, jak i politykę międzynarodową” (LS 15), przeciwdziałać „globalizacji obojętności”, „nakreślić główne drogi dialogu, które pomogą nam uciec ze spirali autodestrukcji, w jakiej się pogrążamy” (LS 163). Wzywa, aby tworzyć mechanizmy, którym towarzyszą wielkie cele, wartości, humanistyczne zrozumienie, zdolne nadać każdemu społeczeństwu ukierunkowanie szlachetne i wielkoduszne (LS 181).

Jeśli dodamy jeszcze papieskie propozycje odnośnie kryzysu społecznego i gospodarczego, wyjątkowość i rewolucyjność *Laudato si'* ukaże się nam w jeszcze pełniejszym wymiarze. Już we wstępie Franciszek stwierdza, że jednym z tematów przenikających całą encyklikę będzie „ściśła więź między ubogimi a kruchością naszej planety” oraz poszukiwanie nowych sposobów rozumienia ekonomii i postępu. Nie wchodząc w szczegółowe analizy tych zagadnień, chcę jedynie zaznaczyć, że i one mają swoje źródła w ruchu franciszkańskim, bowiem w naszym środowisku już przed wiekami mocno krytykowano idee, że dobro jednostki automatycznie generuje dobro społeczności i gospodarki albo, że rynek sam przez siebie ma zdolności regulujące. Bracia Piotr Jan Olivi (1248-1298), Aleksander z Alessandri (1270-1314), św. Bernardyn ze Sieny (1380-1444) i inni franciszkanie XIII, XIV i XV wieku zaangażowali się w pokazanie wartości ubóstwa jako siły służącej wzrostowi oraz obywatelskiemu rozumieniu własności jako zasobu społecznego. W takiej perspektywie ubóstwo nie jest problemem, ale zasobem, a pieniądź nie buduje egoizmu, tylko staje „przyjaznym sługą” i wspiera potrzebne inwestycje, produkcję i pracę. Rozwój jest generowany nie przez chciwość czy niszczącą konkurencję ale poprzez odpowiedzialne gospodarowanie, troskę o dobro wspólne, sprawiedliwy podział zysków i szacunek dla pracy i pracownika. Przedsiębiorstwo wśród swych priorytetów stawia etykę na czele z uczciwością i bezpieczeństwem. Zasoby finansowe są traktowane jako dobra społeczne, a sposób organizacji wyznacza zasada pomocniczości. Takie postulaty przenikają społeczne nauczanie papieża Franciszka, są też mocno obecne na kartach *Laudato si'* w propozycjach bardziej wszechstronnej i integrującej wizji rozwoju. Encyklika mocno uzupełnia je tym, co nazywa interakcjami pomiędzy ekosystemami a różnymi światami odniesień społecznych (LS 141).

Zapewne tezy te wymagają dalszych analiz i promocji, by unikać w katolickim myśleniu pojęcia magicznej siły rynku, rozwiązującego generowane przez siebie problemy poprzez dalszą konsumpcję czy wzrost zysków firm lub poszczególnych osób. Przyniosą też poważne wspieranie prawdziwie zrównoważonego i zdrowego rozwoju wspartego przez edukację, etykę i duchowość ekologiczną.

Na zakończenie: przykład wpisania przesłania encykliki do praktyki powołania franciszkańskiego. Minister generalny o. Michael A. Perry OFM w liście wielkanocnym do braci pisze, że powołanie, by być Mniejszymi i Braćmi może od nas promieniować na wszystkich ludzi, stając się przesłaniem tętniącym życiem ewangelicznym w czasach podziałów, przemocy oraz tendencji do promowania polityki i mentalności wykluczania. W ten sposób możliwa stanie się postawa, do której wzywa nas papież Franciszek w *Laudato si'*, gdy zauważa, że postawa autotranscendencji, przełamująca izolację i autoreferencyjność, jest źródłem umożliwiającym wszelką troskę o innych i o środowisko oraz zrodzenie się reakcji moralnej niezbędnej do oceny skutku każdego działania i każdej osobistej decyzji wykraczającej poza nas. Przewyciężając indywidualizm, można skutecznie wypracować alternatywny styl życia i wprowadzać zmiany w społeczeństwie.

Bibliografia:

- I. Delio, *Ewolucja i Chrystus*, Kraków 2010.
- E. Doyle, *Francesco e il „Cantico delle creature”*, Assisi 1982.
- Papa Francesco, *Laudato si' Sulla cura della casa comune*, Citta del Vaticano 2015.
- M. Grzegorzczak (red.), *Integralna ochrona przyrody*, Kraków 2007.
- G. Iammarrone, *Duchowość franciszkańska*, Kraków 1998.
- S. Jaromi, *Ecologia humana – chrześcijańska odpowiedź na kryzys ekologiczny*, Kraków 2004.
- S. Jaromi, Św. Franciszek jako patron ekologów, w: S. Niziński (red.), *Ekologia a duchowość chrześcijańska*, „Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich” t. 9, Poznań 2009, s. 82-93.
- S. Jaromi, *Franciszkańskie braterstwo uniwersalne*, „W nurcie franciszkańskim” 20/2013, s. 35-48.
- R. Manselli, Św. Franciszek i jego towarzysze, Kraków 2009.
- S. Morandini, *Laudato si'. Un'enciclica per la Terra*, Assisi 2015.
- J. Poznański, S. Jaromi (red.), *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki „Laudato si'”*, Kraków 2016.
- R. Rohr, *Siewca Miłości. Własna droga Franciszka z Asyżu*, Kielce 2015.

The Franciscan meaning of the *Laudato Si* Encyclical

Abstract

The presentation of Franciscan meaning of *Laudato Si* Encyclical enables the Author to put a thesis that it is the most Franciscan Church document of such a rank in the present century. He invites the reader then to see the Encyclical as a kind of new Hymn of the Creatures written by the Pope together with St. Francis and in St. Francis' spirit. The Pope shows how St. Francis understands universal Franciscan brotherhood and makes him a patron Saint of his new integral ecology project.

In another thesis the Author says that the main theologian of the Encyclical is St. Bonaventure, Franciscan Doctor Seraficus.

The third tenet of the article covers Franciscan motives in Papal propositions regarding modern social and economical crisis as presented in *Laudato si'*.

The article ends with the proposition of inscribing the message of the Encyclical to the praxis of Franciscan vocation.